

INSTYTUT WYMIARU SPRAWIEDLIWOŚCI

dr hab. Katarzyna Dudka, prof. nadzw.

Realizacja zasady jawności w polskim procesie karnym

Warszawa 2012

Spis treści

1. Zagadnienia ogólne	2
2. Metodologia badań	12
3. Wyniki badań empirycznych	14
4. Podsumowanie	21

Institut Wymiaru Sprawiedliwości

1. Zagadnienia ogólne

Zasada jawności należy do naczelných zasad procesu karnego, które odgrywają niezwykle istotną rolę w postępowaniu karnym, wyznaczając kierunki działania organów procesowych i granice ich procesowej aktywności.

Jawność jest jednym ze standardów prawa człowieka do rzetelnego procesu karnego, uregulowanego w art. 6 Europejskiej Konwencji Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Przepis ten stanowi między innymi, że postępowanie przed sądem jest jawne, jednak prasa i publiczność mogą być wyłączone z całości lub części rozprawy sądowej ze względów obyczajowych, z uwagi na porządek publiczny lub bezpieczeństwo państwowe w społeczeństwie demokratycznym, gdy wymaga tego dobro małoletnich lub gdy służy to ochronie życia prywatnego stron albo też w okolicznościach szczególnych, w granicach uznanych przez sąd za bezwzględnie konieczne, kiedy jawność mogłaby przynieść szkodę interesom wymiaru sprawiedliwości.

Jak słusznie się akcentuje, prawo do jawnego postępowania chroni strony przed niejawnym działaniem wymiaru sprawiedliwości bez publicznej kontroli i jest środkiem zapewniającym zaufanie społeczeństwa do sądów, co pozwala na realizację rzetelnego procesu karnego.¹

Zasada jawności na gruncie prawa polskiego ma rangę konstytucyjną. Art. 45 ust. 1 Konstytucji RP stanowi, że każdy ma prawo do sprawiedliwego i jawnego rozpatrzenia sprawy bez nieuzasadnionej zwłoki przez właściwy, niezależny, bezstronny i niezawisły sąd. Zgodnie z ust. 2, wyłączenie jawności rozprawy może nastąpić ze względu na moralność, bezpieczeństwo państwa i porządek publiczny oraz ze względu na ochronę życia prywatnego stron lub inny ważny interes prywatny. Wyrok ogłaszany jest publicznie, niedopuszczalne jest wyłączenie jawności rozprawy na czas ogłoszenia sentencji wyroku. Warto zwrócić przy tym uwagę, że jawność postępowania sądowego zaliczona została w Konstytucji do praw i wolności osobistych, co podkreśla rangę tej regulacji.

¹ P. Hofmański, A. Wróbel w: L. Garlicki (red.), P. Hofmański, A. Wróbel: *Konwencja o Ochronie Praw Człowieka i Podstawowych Wolności. Komentarz do artykułów 1 - 18, Tom I*, C. H. Beck, Warszawa 2010, s. 351. Zob. Wyrok ETPC w sprawie Pretto i inni v. Włochy z dnia 8 grudnia 1983 r., A 71, § 21, skarga nr 7984/77.

Zasada jawności występuje zarówno jako jawność wewnętrzna, jak i jawność zewnętrzna postępowania.

Zasada jawności wewnętrznej odnosi się do stron postępowania karnego i oznacza, że czynności dokonywane przez jedną ze stron i organ procesowy muszą być jawne dla drugiej strony, zaś czynności organu procesowego muszą być znane obu stronom. Źródłem tej zasady jest „potrzeba zapewnienia właściwych warunków prowadzenia sporu procesowego, tworzenia możliwości obrony interesów podmiotów procesu”.² Do przejawów jawności wewnętrznej zalicza się nałożony na organ procesowy obowiązek informowania o obowiązkach procesowych stron i ich uprawnieniach (art. 16 k.p.k.), instytucję przedstawienia zarzutów podejrzanemu (art. 313 k.p.k.), prawo stron do udziału w czynnościach postępowania przygotowawczego (art. 315 - 318 k.p.k.), prawo wglądu w akta sprawy (art. 156 k.p.k.), obowiązek poinformowania oskarżonego i pokrzywdzonego o wniesieniu aktu oskarżenia do sądu (art. 334 § 2 k.p.k.), obowiązek doręczenia oskarżonemu odpisu aktu oskarżenia (art. 334 § 1 k.p.k.), obowiązek doręczenia stronie przeciwnej apelacji wniesionej przez inną stronę, prawo do obecności na rozprawie i posiedzeniach, na których Sąd rozpoznaje lub rozstrzyga sprawę³. Prawo dostępu do akt postępowania przygotowawczego na podstawie art. 156 § 5 k.p.k. jest ograniczone przez obowiązek uzyskania zgody prowadzącego postępowanie przygotowawcze na wgląd w akta, w postępowaniu sądowym natomiast nie doznaje żadnych ograniczeń. Strony mogą nie tylko zapoznać się z aktami sprawy, lecz również sporządzać z nich odpłatnie kserokopie i uwierzytelnione odpisy.

Zasada jawności zewnętrznej zwana jest także zasadą publiczności, ponieważ odnosi się do prawa społeczeństwa (publiczności) do obecności na rozprawie karnej. Zasada publiczności zasadniczo nie funkcjonuje w postępowaniu przygotowawczym, można tylko wyróżnić kilka jej przejawów na tym etapie procesu karnego. Należą do nich: zawiadomienie przełożonych o wszczęciu postępowania przeciwko funkcjonariuszowi publicznemu, a w odniesieniu do wszczęcia wobec innych osób, zawiadomienie przełożonego następuje jeśli wymaga tego interes publiczny (art. 21

² T. Grzegorzcyk, J. Tylman: *Polskie postępowanie karne*, LexisNexis, Warszawa 2009, s. 149.

³ Zob. uchwała Składu Siedmiu Sędziów Sądu Najwyższego z dnia 28 marca 2012 r., sygn. I KZP 26/11, OSNKW 2012, nr 4, poz. 36.

k.p.k.). Sąd zawiadamia osobę najbliższą, pracodawcę, uczelnię lub szkołę o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego (art. 261 i 262 k.p.k.).

W pełni zasada publiczności jest realizowana w postępowaniu sądowym, na rozprawie, a także na jawnych posiedzeniach sądu. W myśl art. 356 k.p.k. na rozprawie prócz osób biorących udział mogą być obecne osoby pełnoletnie, nieuzbrojone, znajdujące się w stanie licującym z powagą sądu. Za zezwoleniem przewodniczącego składu sądzącego na rozprawie mogą być także osoby małoletnie i osoby zobowiązane do noszenia broni (np. policjanci na służbie, żołnierze itp.). Stan licujący z powagą sądu to nie tylko stan trzeźwości, lecz także odpowiedni ubiór, właściwy ze względu na powagę sądu i miejsca rozprawy. Nie licuje z powagą sądu osoba ubrana w strój plażowy, krótkie spodenki, bluzkę odkrywającą brzuch, klapki itp. Analogicznie jak stan nietrzeźwości należy traktować stan po użyciu lub pod wpływem narkotyków.

Publiczność rozprawy rozciąga się także na media. Jak wskazał Europejski Trybunał Praw Człowieka, „do prasy należy przekazywanie, z poszanowaniem swych obowiązków i odpowiedzialności, informacji i idei dotyczących kwestii zainteresowania powszechnego, do których należą sprawy rozpatrywane przez sądy. Do zadań mediów należy przekazywanie tychże informacji i idei, a zadaniom tym odpowiada prawo społeczeństwa do ich otrzymywania”.⁴

Zgodnie z art. 357 § 1 k.p.k. Sąd może zezwolić przedstawicielom mediów (prasy, radia, telewizji, filmu) na dokonywanie za pomocą urządzeń utrwalających obraz i dźwięk utwaleń przebiegu rozprawy, jeśli przemawia za tym uzasadniony interes społeczny, nie będzie to utrudniać postępowania, a ważny interes uczestnika się temu nie sprzeciwia. Podkreślić przy tym należy, że zezwolenie Sądu na rejestrację rozprawy może dotyczyć wszystkich wnoszących o to przedstawicieli mediów, niedopuszczalne jest natomiast pozbawienie prawa do obecności na sali rozpraw przedstawicieli niektórych z nich.⁵

⁴ wyrok ETPC w sprawie Axel Springer AG v. Niemcy, z dnia 7 lutego 2012 r., skarga nr 39954/09, Lex nr 1130718

⁵ por. wyrok ETPC w sprawie Axel Springer AG v. Niemcy, z dnia 7 lutego 2012 r., skarga nr 39954/09, Lex nr 1130718

Jak wskazuje S. Waltoś, za publicznością postępowania przemawia cały szereg argumentów:

- jest to środek społecznej kontroli wymiaru sprawiedliwości;
- zwiększa dbałość o jakość procesu karnego i powstrzymuje od lekceważenia norm prawnych;
- pogłębia świadomość prawną społeczeństwa, pełni więc rolę wychowawczą;
- niewinnie oskarżony uzyskuje prawo rehabilitacji społecznej;
- wpływa dodatnio na prawdziwość oświadczeń dowodowych;
- sprzyja wykryciu lub ujęciu niewykrytego lub nieujawnionego współsprawcy przestępstwa.⁶

Z drugiej strony obecność mediów na rozprawie może nieść za sobą pewne niebezpieczeństwo, co nie oznacza jednak, że media nie powinny być obecne na sali rozpraw. Trzeba wziąć pod uwagę, że „obraz sądów w oczach społeczeństwa jest odbiciem wizerunku, jaki tworzą media. Na globalną ocenę sądów i sędziów zdecydowanie mniejszy wpływ mają osobiste doświadczenia uczestników postępowania przed sądem (...), choćby z tego powodu, że dominująca część społeczeństwa polskiego nigdy nie zetknęła się osobiście z wymiarem sprawiedliwości, nie patrzy więc nań przez pryzmat własnych doświadczeń”.⁷ Dodatkowym problemem jest wynikająca z tabloidyżacji zmiana sposobu patrzenia przedstawicieli mediów na wymiar sprawiedliwości, który staje się jedynie źródłem rozrywki i sensacji.⁸ Wiąże się z tym szereg problemów, ponieważ ma to wpływ „m.in. na obniżanie standardów dziennikarskich, upraszczanie przekazu medialnego, pogoń

⁶ S. Waltoś: *Proces karny. Zarys systemu*, LexisNexis 2008, s. 315-316.

⁷ K. Dudka: *Kondycja zawodu sędziowskiego z trzech perspektyw*, w: red. T. Gardocka, J. Sobczak: *Zawody prawnicze*, Wyd. Adam Marszałek, Toruń 2010, s. 54 i n.

⁸ Już w 1976 r. M. Flasiński prezentując wyniki badania jawności wskazywał, że tylko 60% informacji procesowych opublikowanych w prasie miało charakter obiektywny, tzn. taki, który ograniczał się do opisu stanu faktycznego sprawy, nie zawierał natomiast ocen moralnych i „społeczno-politycznych”. Zob. M. Flasiński: *Funkcjonowanie zasady jawności rozpraw w sprawach karnych*, Zeszyty Naukowe Instytutu Badania Prawa Sądowego, 1976, nr 5, s. 725.

za sensacją, drugorzędną rolę rzetelnej weryfikacji informacji wobec szybkości jej podawania.”⁹

Przeprowadzona przeze mnie w 2010 r. analiza informacji w mediach internetowych na temat sądów wykazała, że aż 68,00% (465 tysięcy podstron wyszukiwarki Google) to informacje negatywne¹⁰ i to one są, moim zdaniem, głównym źródłem obniżenia odnotowanego w badaniach CBOS rangi zawodu sędziowskiego.

Dane CBOS z 1999 r. odnoszące się do oceny prestiżu poszczególnych zawodów spośród 26 zbadanych zawodów plasowały zawód sędziego na 4 pozycji (z 66% wskazań dużego poważania).¹¹ Natomiast analogiczne badania z 2009 r. wykazały zmniejszenie liczby wskazań dużego poważania do 62%, przy czym z takim wynikiem zawód sędziego spadł z 4 na 11 pozycję, po profesorze uniwersytetu, strażaku, górniku, pielęgniarce, lekarzu, inżynierze pracującym w fabryce, nauczycielu, robotniku wykwalifikowanym (np. glazurniku czy szewcu), księgowym, oficerze zawodowym w randze kapitana, a bezpośrednio przed kierowcą autobusu (61) i rolniku indywidualnym na średnim gospodarstwie.¹² Taki wynik musi niepokoić i skłania do zastanowienia zarówno nad przyczynami tego stanu rzeczy, jak i sposobami poprawy wizerunku sądów w oczach społeczeństwa i mediów.

Zasada jawności zewnętrznej nie ma charakteru absolutnego, podlega ograniczeniom wynikającym z art. 6 EKPC i art. 45 Konstytucji RP, o czym była mowa powyżej. Szczegółowe zasady wyłączenia jawności rozprawy zostały uregulowane w przepisach Kodeksu postępowania karnego i obejmują dwie różnego rodzaju sytuacje. Art. 359 k.p.k. przewiduje wyłączenie jawności z mocy samego prawa, co oznacza, że w przypadku wystąpienia przyczyn określonych w tym przepisie, rozprawa jest niejawną dla publiczności, bez konieczności podejmowania decyzji przez Sąd w tej kwestii. Kodeks przewiduje tylko dwa przypadki wyłączenia jawności z mocy prawa:

⁹ Małgorzata Omyła-Rudzka: *CBOS Komunikat z badań: Opinie na temat pracy dziennikarzy*, BS 164/2012, s. 1, 8; http://www.cbos.pl/SPISKOM.POL/2012/K_164_12.PDF

¹⁰ K. Dudka: *Kondycja...*, s. 55 i n.

¹¹ M. Falkowska: *Prestiż zawodów. Komunikat z badań*. Warszawa, marzec '99, CBOS BS32/99, www.cbos.pl

¹² M. Feliksiak: *Prestiż zawodów. Komunikat z badań*. Warszawa 2009, CBOS BS/8/2009, www.cbos.pl

- gdy sprawa dotyczy złożonego na podstawie art. 324 k.p.k. wniosku prokuratora o umorzenie postępowania wobec niepoczytalnego sprawcy i zastosowania środków zabezpieczających;
- w sprawach o znieważenie lub pomówienie.

W tym drugim przypadku na wniosek pokrzywdzonego rozprawa odbywa się jednak jawnie. Głównym celem „utajnienia” spraw o znieważenie lub pomówienie jest ochrona pokrzywdzonego, któremu postawiony został zarzut takiego postępowania lub właściwości, które mogłyby narazić go na utratę zaufania potrzebnego do wykonywania określonego zawodu lub działalności. Prowadzenie jawnej rozprawy pociąga za sobą ryzyko, że pomawiające informacje zostaną rozpowszechnione przez publiczność obecną na sali rozpraw, co wywoła skutki daleko cięższe dla pokrzywdzonego niż sam czyn, o który toczy się postępowanie. Jak słusznie wskazuje R.A. Stefański, „Sąd jest obowiązany wyłączyć jawność całości lub części rozprawy także na żądanie osoby, która złożyła wniosek o ściganie (art. 360 § 2 k.p.k.). Zakres wyłączenia zależy od tego, czy okoliczności skutkujące niejawnym rozpoznaniem sprawy występują w czasie całej rozprawy, czy dotyczą tylko jej określonych fragmentów, np. w części dotyczącej przesłuchania pokrzywdzonego i kilku innych świadków”.¹³

Z kolei w art. 360 § 1 i 2 k.p.k. wymienione zostały przypadki obligatoryjnego wyłączenia jawności, które następuje na mocy postanowienia Sądu, gdy może ona:

- 1) wywołać zakłócenie spokoju publicznego,
- 2) obrażać dobre obyczaje,
- 3) ujawnić okoliczności, które ze względu na ważny interes państwa powinny być zachowane w tajemnicy,
- 4) naruszyć ważny interes prywatny,
- 5) gdy żąda tego osoba, która złożyła wniosek o ściganie.

¹³ R.A. Stefański: *Tajemnica przesłuchania z wyłączeniem jawności*, Prokuratura i Prawo 2003, nr 11, s. 33-47.

Do oceny Sądu należy rozstrzygnięcie kwestii, czy rozprawa powinna być niejawną w całości, czy też w części. Decyzja powinna być powzięta po uwzględnieniu wszystkich okoliczności sprawy oraz po wysłuchaniu stanowiska stron. Ze względu na konstytucyjną rangę zasady jawności należy postulować, by wyłączenie jawności całości rozprawy nastąpiło tylko wtedy, gdy niejawnosc części rozprawy byłaby niewystarczająca dla ochrony dóbr, o których mowa w art. 360 § 1 i 2 k.p.k.

Fakultatywnie Sąd może wyłączyć jawność całości albo części rozprawy, jeżeli choćby jeden z oskarżonych jest nieletni lub na czas przesłuchania świadka, który nie ukończył 15 lat. (art. 360 §3 k.p.k.). Powodem wyłączenia jest przede wszystkim dobro nieletniego.

Na skutek wyłączenia jawności publiczność nie może być obecna na sali rozpraw. Reguła ta doznaje wyjątków na podstawie art. 361 § 1 k.p.k., zgodnie z którym w razie wyłączenia jawności mogą być obecne na rozprawie, oprócz osób biorących udział w postępowaniu, po dwie osoby wskazane przez oskarżyciela publicznego, oskarżyciela posiłkowego, oskarżyciela prywatnego i oskarżonego. Jeżeli jest kilku oskarżycieli lub oskarżonych, każdy z nich może żądać pozostawienia na sali rozpraw po jednej osobie. Nie dotyczy to sytuacji, gdy jawność została wyłączona z powodu możliwości ujawnienia informacji o klauzuli „ściśle tajne” lub „tajne” (art. 361 § 2 k.p.k.). Wydaje się, w świetle zawartego w tym przepisie sformułowania: „osoby biorące udział w postępowaniu”, że oskarżyciel posiłkowy, którego Sąd na podstawie art. 56 § 1 k.p.k. nie dopuścił do udziału w sprawie, nie może być obecny na sali rozpraw w przypadku wyłączenia jawności. Zasadne jest jednak, by Sąd zezwolił takiej osobie na pozostanie na sali, zwłaszcza jeśli ma to znaczenie dla ochrony jej prawnych interesów, na co zezwala przepis art. 361 § 3 k.p.k.

Strony same określają, jakie osoby mają pozostać na sali. Żądanie stron co do określonych osób jest dla sądu wiążące i sąd nie może odmówić pozostawienia ich na sali, chyba że nie mogą w niej uczestniczyć na podstawie innych przepisów.¹⁴ Zdaniem S. Rutkowskiego, prokurator powinien przede wszystkim zaproponować pokrzywdzonego, jeśli nie jest świadkiem, lub jego krewnych, gdy tak sobie życzą.

¹⁴ *Ibidem*.

Może być to także dziennikarz, pod warunkiem, że nie będzie sporządzał sprawozdania z rozprawy (*argumentum ex art. 241 § 2 k.k.*).¹⁵

Publiczność pozostająca na sali rozpraw zobowiązana jest do zachowania w tajemnicy wszystkich okoliczności ujawnionych w toku niejawniej rozprawy. Rozpowszechnianie wiadomości z niejawniej rozprawy stanowi przestępstwo z art. 241 § 2 k.k., zagrożone grzywną, karą ograniczenia wolności albo karą pozbawienia wolności do lat 2.

Niezależnie od wyłączenia jawności całej rozprawy, ogłoszenie sentencji wyroku odbywa się zawsze jawnie (art. 45 ust. 2 zd. ost. Konstytucji RP, art. 364 § 1 k.p.k.). Zgodnie z art. 364 § 2 k.p.k. jeśli jawność rozprawy została wyłączona w całości lub części, przytoczenie ustnych motywów wyroku może nastąpić także z wyłączeniem jawności w całości lub w części.

Odmienny problem wiąże się z wydawaniem wyroku na posiedzeniu. Jak już wspomniano wyżej, zdaniem Sądu Najwyższego posiedzenia merytoryczne, w toku których rozstrzygana jest kwestia odpowiedzialności karnej oskarżonego, są jawne.¹⁶ Wydanie wyroku na posiedzeniu ma miejsce w następujących przypadkach:

- orzekanie o warunkowym umorzeniu postępowania w trybie art. 341 § 5 k.p.k.,
- uwzględnienie wniosku prokuratora o skazanie bez rozprawy złożonego na podstawie art. 335 k.p.k. (art. 343 § 6 k.p.k.),
- uchylenie wyroku przez sąd odwoławczy ze względu na wystąpienie bezwzględnej przyczyny odwoławczej (art. 439 § 1 zd. 1 k.p.k.),
- w postępowaniu uproszczonym uwzględnienie złożonego przed rozprawą wniosku oskarżonego o dobrowolne poddanie się karze na podstawie art. 387 § 1 k.p.k. (art. 474a k.p.k.),
- wydanie wyroku nakazowego (art. 500 § 4 k.p.k.)

¹⁵ S. Rutkowski: *Prokurator w postępowaniu karnym przed sądem I instancji, cz. I.*, Prokuratura i Prawo 2001, nr 5, s. 138 i n.

¹⁶ zob. przypis 3

- uwzględnienie w całości kasacji wniesionej na korzyść skazanego w razie jej oczywistej zasadności (art. 535 § 3 k.p.k.),
- uniewinnienie skazanego w razie stwierdzenia oczywistej niesłuszności skazania w przypadku wznowienia postępowania sądowego (art. 547 § 3 k.p.k. w zw. z art. 544 § 3 k.p.k.).

Warto podkreślić, że Konstytucja RP nie przesądza o formie publicznego ogłoszenia wyroku, natomiast art. 45 ust. 2 zd. 2 Konstytucji RP wprowadza standard, zgodnie z którym każdy wyrok ogłaszany jest publicznie, niezależnie od tego, czy zapadł po przeprowadzeniu rozprawy, czy też wydany został na posiedzeniu.¹⁷ Aby uczynić temu zadość, Kodeks postępowania karnego określił zasady udostępniania wyroków zapadłych na posiedzeniu. Zgodnie z art. 418a k.p.k., w wypadku wyrokowania poza rozprawą, treść wyroku udostępnia się publicznie przez złożenie jego odpisu na okres 7 dni w sekretariacie sądu, o czym należy uczynić wzmiankę w protokole posiedzenia. Mając na względzie, że udostępnienie wyroku w sekretariacie jest odpowiednikiem uczestnictwa publiczności w rozprawie, wgląd do treści wyroku powinien się odbywać bez żadnych ograniczeń, a przede wszystkim bez konieczności ustalania tożsamości osoby, która chce się z wyrokiem zapoznać, celu zapoznania. Niedopuszczalne jest także uzależnienie dostępu do treści wyroku od zgody prezesa sądu, przewodniczącego wydziału, czy sędziego, który wydał wyrok. Wskazany w art. 418a k.p.k. 7-dniowy termin rozpoczyna się od dnia wydania wyroku na posiedzeniu.¹⁸ Udostępnienie wyroków wydanych wcześniej odbywa się na zasadach ogólnych, tj. w trybie art. 156 § 1 k.p.k.

Przepis art. 418a k.p.k., wprowadzony nowelą nr 11 z 1 lipca 2003 r., miał na celu dostosowanie norm Kodeksu postępowania karnego do reguł wyznaczonych przez art. 45 ust. 2 Konstytucji RP, do tej pory bowiem, normy kodeksowe nie gwarantowały jawności zewnętrznej wyroków wydawanych poza rozprawą.

¹⁷ Cz. P. Kłak: *Publiczne ogłoszenie wyroku wydanego na posiedzeniu (art. 418a k.p.k.)*, Prokurator 2008, nr 1, s. 73 i n.

¹⁸ P. Hofmański (red.), E. Sadzik, K. Zgryzek: *Kodeks postępowania karnego. Tom II. Komentarz do artykułów 297 - 467*, wyd. 3, C. H. Beck, Warszawa 2007, s. 563.

Zdaniem S. Waltosia, informacja o udostępnieniu w sekretariacie Sądu wyroku wydanego na posiedzeniu powinna zostać umieszczona na tablicy ogłoszeń Sądu.¹⁹ Informatyzacja Sądów skłania ku temu, by informacje takie zamieszczać także na stronie internetowej Sądu.

¹⁹ S. Waltoś: *Główne nurty nowelizacji procedury karnej*, Państwo i Prawo 2003, z. 4, s. 7.

2. Metodologia badań

W celu dokonania oceny, jak w praktyce realizowana jest zasada jawności zewnętrznej w postępowaniu karnym, zastosowano dwie metody badawcze – obserwację uczestniczącą oraz badania ankietowe. Zrezygnowano z badań aktowych, ponieważ próba przeprowadzona na grupie 100 losowo wybranych akt postępowania karnych z 2010 r., w których przeprowadzono rozprawę przed sądem I instancji, wykazała, że uzyskanie informacji na temat realizacji zasady jawności zewnętrznej tą drogą jest niemożliwe, jakkolwiek niekiedy przynosi interesujące informacje. Na marginesie, zauważono, że badania aktowe nie pozwalają również na analizę jawności wewnętrznej, (jawności wobec stron procesowych), ponieważ akta spraw karnych nie zawierają informacji o udostępnieniu stronom akt postępowania sądowego, jeśli strona zapoznaje się z aktami bezpośrednio przed rozprawą, a taka forma ma miejsce najczęściej. Nigdy nie odnotowuje się wglądu prokuratora do akt. Częściej w aktach sprawy można znaleźć wnioski obrońców, rzadziej samych oskarżonych, o kserokopię akt sprawy, przede wszystkim protokołów rozprawy, na których obrońca nie był obecny.

Obserwacja uczestnicząca miała miejsce w wydziałach karnych sądów rejonowych i okręgowych Lublina i Poznania. W Lublinie badanie przeprowadzili studenci IV i V roku prawa UMCS - uczestnicy prowadzonego przeze mnie seminarium magisterskiego z zakresu postępowania karnego. Badanie w sądach poznańskich przeprowadzali również studenci IV i V r. prawa Uniwersytetu Adama Mickiewicza, uczestnicy seminarium magisterskiego z postępowania karnego prowadzonego przez prof. dr hab. Hannę Paluszkiewicz, nad którymi opiekę merytoryczną sprawowała mgr Małgorzata Żbikowska.

Uczestnictwo studentów w rozprawie odbywało się *incognito*. Student w przypadku pytania sędziego, kim jest, odpowiadał: „publiczność”, dopiero po dalszej indagacji mógł ujawnić, że jest studentem wydziału prawa, nie zdradzając jednak prawdziwego celu obecności. Ankiety wypełniane były przez studentów po zakończeniu rozprawy, już po opuszczeniu sali rozpraw, aby choćby mimowolnie nie wpływać na zachowanie i reakcje sędziego.

Dodatkowo studenci UMCS sprawdzali w wybranych sądach apelacji lubelskiej prawidłowość stosowania art. 418a k.p.k., zgłaszając się do sekretariatów wydziałów karnych sądów rejonowych z prośbą o udostępnienie wyroków nakazowych z ostatniego tygodnia poprzedzającego wizytę studenta. Także i w tym przypadku studenci utrzymywali w tajemnicy fakt studiowania na wydziale prawa, ujawniając tę informację tylko w przypadku, gdy było to niezbędne.

Druga metoda badawcza obejmowała badania ankietowe dziennikarzy, w celu ustalenia, jak zdaniem przedstawicieli mediów układa się ich współpraca z organami wymiaru sprawiedliwości, w szczególności z sądami, jakie są kryteria doboru spraw relacjonowanych przez media, w jakich etapach postępowania biorą udział itp. W tym celu do redaktorów naczelnych wszystkich dzienników w Polsce (wydania papierowe i internetowe) przesłana została drogą mailową ankieta z prośbą o przekazanie jej dziennikarzom zajmującym się tematyką sądową i odesłanie ankiety tą samą drogą na adres Instytutu. Niestety nadesłano w odpowiedzi tylko 1 (jedną) ankietę, wobec czego niemożliwa jest jakakolwiek interpretacja badań.

W zamierzeniu charakter komplementarny do badań ankietowych dziennikarzy miało mieć badanie obejmujące sędziów. Jego celem było zbadanie za pomocą ankiety poglądów sędziów w przedmiocie jakości współpracy z mediami, ustalenia, jakie znaczenie ma dla nich zasada jawności, jakie są kryteria podjęcia decyzji o niedopuszczeniu mediów do rejestracji przebiegu rozprawy. Miało to służyć porównaniu poglądów obu grup zawodowych i w rezultacie ustaleniu, jak naprawdę wygląda współpraca mediów z organami wymiaru sprawiedliwości. Wobec niepowodzenia badania dziennikarzy odstąpiono od ankietowania sędziów.

3. Wyniki badań empirycznych

Obserwacja uczestnicząca objęła 155 rozpraw prowadzonych w wydziałach karnych sądów rejonowych w Lublinie oraz 5 rozpraw w Wydziale IV Karnym Sądu Okręgowego w Lublinie od października 2010 do czerwca 2012 r. Nadto analizie poddano 36 rozpraw przeprowadzonych w wydziałach karnych sądów rejonowych miasta Poznania w tym samym okresie.

W pierwszym rzędzie analizie poddano kwestię, czy sędzia ustala, kim są osoby znajdujące się na sali rozpraw, a nie występujące w charakterze uczestnika procesu karnego (strony, obrońcy lub pełnomocnika, pokrzywdzonego, świadka, biegłego, tłumacza, specjalisty, przedstawiciela ustawowego oskarżonego lub pokrzywdzonego).

Uzyskano odmienne wyniki dla sądów miasta Lublina i Poznania. W sądach lubelskich sędziowie ustaleń, o których mowa, dokonywali w 49 (30,62%) sprawach, w pozostałych 106 (69,38%) obecność innych osób poza uczestnikami nie wywoływała reakcji sędziego, który po sprawdzeniu obecności uczestników procesu przyjmował zapewne, że reszta osób obecnych na sali to publiczność. Interesujące jest natomiast, że w przeważającej liczbie rozpraw jedyną publicznością byli studenci uczestniczący w badaniu. Udział innych osób w tej roli odnotowano zaledwie w co 12 sprawie.

W sądach poznańskich odsetek spraw, w których sędziowie ustalają, kim są osoby obecne na sali, był znacząco wyższy i osiągnął 44,44.

W sądach lubelskich tożsamość i/lub dane personalne ustalane były niezwykle rzadko. Miało to miejsce w 4 przypadkach (8,16%), zaś na 2 rozprawach (4,08%) ustalenia personaliów dotyczyły tylko niektórych osób. W sądach poznańskich odnotowano znaczące różnice. Tożsamość i dane personalne sędziowie ustalali łącznie w 10 sprawach (62,05%), przy czym w odniesieniu do wszystkich osób tworzących publiczność sprawdzenie miało miejsce w 4 przypadkach (25,00%), zaś w odniesieniu do niektórych tylko osób w 6 sprawach (37,5%). Do wyników tych podchodzić należy jednak z pewną ostrożnością, ponieważ liczba spraw zbadanych w sądach miasta Poznania była znacząco mniejsza niż spraw przeanalizowanych

w sądach lubelskich, co powoduje, że w przypadku badania większej liczby spraw, wyniki mogłyby być nieco inne.

W dalszym ciągu przeanalizowano jakość ustalenia tożsamości osób uczestniczących w rozprawie w charakterze publiczności. Przyjęto dwa kryteria: ustalenia pobieżne, tj. ograniczenie się do stwierdzenia, że konkretna osoba należy do publiczności, względnie, co miało miejsce w $\frac{3}{4}$ przypadków, że jest studentem - oraz ustalenia szczegółowe. Szczegółowe sprawdzenie tożsamości miało miejsce w przypadku podawania personaliów lub ustalania tożsamości w inny sposób.

Stwierdzono, że w sądach lubelskich dominowały pobieżne ustalenia tożsamości (89,79%). W sądach poznańskich proporcje ustaleń tożsamości były podobne. Pobieżnie tożsamość sędziego sprawdzał w 13 przypadkach (81,25%). W dwóch przypadkach ustalenia obejmowały dane personalne studenta przeprowadzającego badanie.

Dla przykładu, na rozprawie przed jednym z Sądów Rejonowych w Lublinie²⁰ sędzia zapytał, kim jest ankietująca, a po uzyskaniu odpowiedzi, że jest w charakterze publiczności, indagował dalej, pytając, czy jest świadkiem w sprawie? Po uzyskaniu odpowiedzi przeczącej, sędzia zapytał, "to co pani tu robi?" Po usłyszeniu odpowiedzi, że „przyszła w celu obejrzenia rozprawy, do czego ma prawo”, sędzia zaprzestał dalszego wypytywania. Zadawanie pytań publiczności o powód obecności na rozprawie, zwłaszcza w takiej formie, jest zdecydowanie niewłaściwe, jakkolwiek w niektórych przypadkach, w pewnym stopniu zrozumiałe. Jeśli sędzia ma uzasadnione podejrzenie, że wśród publiczności mogą znajdować się osoby, które będą w dalszym postępowaniu przesłuchiwane w roli świadka, może być uzasadnione ustalenie, czy takie osoby są obecne na sali. Lepiej jednak, jak było w jednej ze spraw, by sędzia zapytał strony, czy będą wnioskowały o przesłuchanie w charakterze świadka którąś z osób obecnych na sali rozpraw.

Spośród szczegółowych form ustalania tożsamości publiczności odnotowano np. pytanie sędziego, czy obecne na sali rozpraw studentki są spokrewnione z oskarżonym.²¹ W innej sprawie sędzia zażądał od studentki występującej

²⁰ sygn. akt III K 434/11

²¹ SR w Lublinie, sygn. akt IV K 588/11.

w charakterze publiczności okazania legitymacji studenckiej,²² co należy uznać za absolutnie niedopuszczalne. Zdarzył się także przypadek, gdy sędzia po ustaleniu, że ma do czynienia ze studentkami (chodziło o studentki V roku studiów), zapytała, czy mają ukończone 18 lat?²³

Szczególnie rażącym naruszeniem zasady jawności było zdarzenie, które miało miejsce na rozprawie w dniu 24 listopada 2010 r. w sprawie o czyn z art. 270 § 1 k.k. w zw. z art. 12 k.k., prowadzonym przez Sąd Rejonowy w Lublinie.²⁴ Sędzia Paweł B. wyprosił obecne w charakterze publiczności studentki z sali rozpraw, oświadczając, że „nic się nie będzie działo, rozprawa i tak będzie odroczone”. W ocenie studentek sędzia wobec publiczności był niemiły, bezdyskusyjny, despotyczny. Zostały wyproszone z sali rozpraw, mimo tego, że należały na pozostanie. Dodatkowo sędzia pouczył studentki, że zabrania im na kolejnych jego rozprawach sporządzania notatek oraz utrwalania dźwięków pod rygorem kary porządkowej. Był to jedyny przypadek, gdy sędzia nakazał publiczności opuszczenie sali rozpraw, mimo niewyłączenia jawności. Natomiast w jednej ze spraw rozpoznawanych w Sądzie Rejonowym w Poznaniu²⁵, prowadzonej o czyny z art. 270 § 1 k.k., 286 § 1 k.k. i inne, sędzia nakazał opuszczenie sali rozpraw niektórym osobom spośród publiczności.

Przeanalizowano w toku badania także kwestię, czy sędzia sprawdza cel stawiennictwa publiczności. W sądach lubelskich cel stawiennictwa kontrolowany był przez sędziego tylko w 8 (16,32%) przypadkach, w sądach poznańskich odnotowano zupełnie odmienne proporcje. Cel stawiennictwa publiczności na rozprawę ustalano w 9 na 16 przypadków, przy czym dwukrotnie pytano o to tylko niektóre osoby. W każdym przypadku, zarówno w sądach miasta Lublina jak i Poznania sąd zadowalał się zdawkową, pobieżną odpowiedzią, np. „chciałem obejrzeć rozprawę”. Zdarzały się też przypadki pytania, czy ankietujący jest świadkiem.²⁶

²² SO w Lublinie, sygn. akt IV K 61/10

²³ SR w Lublinie, sygn. akt XV W 1070/10

²⁴ sygn. akt XV K 100/10

²⁵ sygn. akt VIII K 80/08

²⁶ np. SR w Lublinie, III K 710/11

Tylko w jednej zbadanej sprawie (rozpoznawanej przez Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie²⁷) wzięły udział media – TVP Lublin. Dotyczyła ona przestępstwa z art. 35 ust. 1 ustawy o ochronie zwierząt polegającego na zabiciu wziętego ze schroniska psa ciosami siekiery w głowę. Na wniosek oskarżyciela posiłkowego – Lubelskiej Straży dla Zwierząt – Sąd zezwolił mediom na utrwalanie całości rozprawy oraz ujawnienie wizerunku i personaliów oskarżonego Romana M. Sprawa została rozpoznana w dwóch terminach, w obu uczestniczyły media, utrwalając za pomocą kamery jej przebieg. W rozprawie odwoławczej nie odnotowano udziału mediów.

Z pewnym zaniepokojeniem należy przyjąć rezultaty badania jakości stosowania art. 418a k.p.k., z zastrzeżeniem, że przeprowadzone zostało ono tylko w 4 sądach rejonowych apelacji lubelskiej (dwóch sądach w Lublinie, po jednym w Chełmie i Zwoleniu). Jak wskazano wyżej, przepis, o którym mowa, ma za zadanie uczynić zadość konstytucyjnej zasadzie, że wyroki zapadają po przeprowadzeniu jawnej rozprawy. Przepis art. 418a k.p.k. stanowi, że w przypadku wyrokowania poza rozprawą, treść wyroku udostępnia się publicznie przez wyłożenie jego odpisu na okres 7 dni w sekretariacie sądu, o czym należy uczynić wzmiankę w protokole posiedzenia. Żaden przepis nie wprowadza ograniczeń co do podmiotów uprawnionych do zapoznania się z treścią wyroku, co więcej, został wprowadzony właśnie w celu dostosowania przepisów Kodeksu postępowania karnego do norm konstytucyjnych. Poniżej przedstawione zostały relacje studentów, przeprowadzających badanie praktyki stosowania art. 418a k.p.k.

1. „Dnia 2 listopada 2012 roku około godziny 14.00 udałem się do sekretariatu II wydziału Karnego Sądu Rejonowego w Zwoleniu. Przy wejściu zostałem skierowany przez ochroniarza do pokoju 105. W sekretariacie poprosiłem o udostępnienie treści wyroków nakazowych z ostatniego tygodnia lub miesiąca w przypadku, gdyby nie było wyroków w ostatnim tygodniu. Pracownica sekretariatu nie poprosiła mnie w ogóle o dane osobowe. Na samym początku pytała mnie, czy jestem z policji lub prokuratury. Po poinformowaniu sekretarki, że jestem osobą prywatną dalej pytała, skąd jestem i w jakim celu przyszedłem. Dowiedziawszy się, że jestem studentem i treść tych wyroków jest mi potrzebna do wykonania zleconego na uczelni zadania, udała się do pokoju obok w celu

²⁷ sygn. akt IV K 1946/11

skonsultowania z innym pracownikiem sekretariatu. Kiedy wróciła, poinformowała mnie, że nie ma takiego uprawnienia, aby mi je udostępnić. Kazała mi udać się do sekretariatu administracji sądu w celu uzyskania zezwolenia na dostęp do treści wyroków nakazowych. Udałem się do kolejnego sekretariatu. Po wysłuchaniu mojej prośby pracownica sekretariatu udała się do Prezesa Sądu SSR Jacka Ł. Następnie poprosiła mnie, abym wszedł do gabinetu prezesa, który był sędzią cywilnym. Pan sędzia przedstawił się i zapytał, w jakiej sprawie przychodzę. Przytoczyłem mu treść art. 418a k.p.k. Pan prezes stwierdził, że posiedzenia są jawne i mogę w nich uczestniczyć oraz że nie może mi udostępnić wyroków nakazowych, ponieważ są tam dane osobowe. Zapytał mnie, czy udostępnienia wyroków nakazowych żądam na podstawie ustawy o dostępie do informacji publicznej, Kodeksu karnego lub innego aktu prawnego. Odpowiedziałem, że na podstawie Kodeksu postępowania karnego. Następnie Pan Prezes przytoczył mi art. 156 k.p.k. oraz pouczył, jak taki wniosek ma wyglądać. Podziękowałem mu i wyszedłem.”²⁸

2. „Do Sądu Rejonowego w Chełmie wybrałam się 2 listopada 2012 r. (...) na wstępie nie przedstawiłam się, tylko od razu zapytałam, czy mogłabym zapoznać się z wyrokami nakazowymi z ostatniego tygodnia. Pani w sekretariacie na początek zapytała mnie o moje nazwisko, kiedy je podałam, powiedziała ,że nie może znaleźć wyroku z moim nazwiskiem i wówczas zapytała mnie o więcej informacji, wtedy wyjaśniłam, że jestem studentką prawa i dostałam taką pracę domową. Wtedy owa pani powiedziała, że nie jest pewna czy może mi te wyroki pokazać i musi zapytać przewodniczącego wydziału, wówczas poszła do pokoju obok i tak jak się spodziewałam, przewodniczący odpowiedział, że jak najbardziej i że wyroki są podawane do wiadomości publicznej. Pani która zadała to pytanie, wydrukowała mi te wyroki ale nie pozwoliła skserować. Mogłam się z nimi tylko zapoznać na miejscu”.²⁹
3. „(...) w Sądzie Rejonowym - Lublin Wschód IX Wydział Karny. Udałam się do pokoju, który wyglądał jak Sekretariat główny Sądu, weszłam i pan siedzący za biurkiem zapytał mnie, w czym może pomóc. Odpowiedziałam mu, że chciałabym

²⁸ student IV roku prawa UMCS, Emil Petniak

²⁹ studentka IV roku prawa UMCS, Karolina Wójtowicz

zobaczyć wyroki nakazowe. Pan chwileczkę się zastanowił i zapytał "co takiego", na to ja powtórzyłam prośbę, że chciałabym zobaczyć wyroki nakazowe. Po namyśle pan stwierdził, żebym udała się po pokoju wyżej, podziękowałam i wyszłam. Na górze w pokoiku zapytałam, czy mogłabym zobaczyć wyroki nakazowe. Panie siedzące za biurkiem troszkę się zdziwiły i nie wiedziały, co powiedzieć, ale jedna Pani zapytała, a kim ja jestem, odpowiedziałam jej, że jestem studentką. Na to Pani zapytała, czy mam zgodę Prezesa Sądu, powiedziałam jej, że nie mam, i oznajmiłam, że z tego co wiem, to wyroki nakazowe powinny być udostępnione publicznie. Obie panie zgodziły się ze mną i jedna z pań zapytała, od kiedy chciałabym zobaczyć te wyroki. Odpowiedziałam, że chciałabym zobaczyć z zeszłego tygodnia, na to pani zapytała mnie, czy nie chciałabym z zeszłego roku, powiedziałam, że takie też mogę zobaczyć. Po chwili pani wróciła (prawdopodobnie z kimś o tym rozmawiała) i powiedziała, że potrzebna jest zgoda Prezesa sądu na to, aby zobaczyć wyroki, bo jeżeli byłabym stroną, to mogłaby mi udostępnić ten wyrok, ale jeżeli jestem osobą postronną, to wymagana jest zgoda. Dodała też, że jeżeli złożę taki wniosek, to bez problemu powinnam uzyskać zgodę. Podziękowałam za informację i wyszłam".³⁰

4. „W celu zbadania egzekwowania przez sądy art. 418 a k.p.k. udałam się do sekretariatu Sądu Rejonowego Lublin-Zachód, IV Wydział Karny i poprosiłam o pokazanie mi wyroków nakazowych z ostatniego tygodnia bądź miesiąca. Zdziwiona Pani sekretarka spytała „Jak to chce Pani zobaczyć wyroki nakazowe!?”. Uświadomiłam Panią, że wyroki nakazowe na podstawie art. 418a k.p.k. powinny być udostępnianie do wglądu publicznego w sekretariacie sądu. Pani sekretarka zapytała mnie jak się nazywam, odpowiedziałam, że nazywam się Anita Wiater. Po czym Sekretarka z lekkim zdenerwowaniem powiedziała, że moje nazwisko jej nic nie mówi i po co mi te wyroki. Musiałam powiedzieć, że jestem studentką IV roku prawa i wyroki te potrzebne mi są do celów edukacyjnych, ponieważ dostałam takie zadanie do wykonania. Wtedy ku mojemu zdziwieniu Pani sekretarka spytała mnie, czy mam zgodę Prezesa sądu na udostępnienie mi wyroków nakazowych. Z ogromnym zaskoczeniem odpowiedziałam, że z tego co wiem, to zgoda taka nie jest potrzebna, ponieważ jak już mówiłam, wyroki nakazowe są udostępniane do wglądu publicznego i nawet nie powinno być dla

³⁰ studentka IV roku prawa UMCS, Karolina Muchowska

Pani istotne moje nazwisko ani cel w jakim potrzebuję tych wyroków. Pani Sekretarka przyznała mi rację i zaczęła szukać w programie komputerowym wyroków, o które prosiłam. Po kilku minutach oczekiwania usłyszałam taką oto odpowiedź: „Nooo, ale ja nie mam wyroków, bo w ostatnim tygodniu był jeden, ale sędzia jeszcze go nie dostarczył do nas, a z ostatniego miesiąca już nie mam wyroków.” Podziękowałam Pani Sekretarce za pomoc, pożegnałam się i wyszłam z sekretariatu.”³¹

Jak widać, zasadniczy problem z udostępnianiem wyroków nakazowych ma miejsce na poziomie sekretariatu, a nie samych sędziów. Konieczne jest szczegółowe przeszkolenie pracowników sekretariatów na temat trybu udostępniania wyroków nakazowych publiczności. Niedopuszczalne jest ani ustalanie personaliów osoby, która chce wglądu w treść wyroku, ani celu zapoznania się z nim. Naganne jest także uzależnianie udostępnienia wyroku od zgody prezesa sądu czy przewodniczącego wydziału.

³¹ studentka IV r. prawa, Anita Wiater

4. Podsumowanie

Zasada jawności w procesie karnym odgrywa niezwykle istotną rolę, jako że jest jedną z gwarancji bezstronnego wyrokowania. Udział publiczności i mediów w rozprawie stanowi formę społecznej kontroli nad wymiarem sprawiedliwości. Wydaje się jednak, że społeczeństwo i media zupełnie nie doceniają znaczenia swej obecności na rozprawie. Można przypuszczać, że w przypadku publiczności głównym powodem braku zainteresowania obecnością na rozprawie, jest niska kultura prawna obywateli. Nie można też tracić z pola widzenia okoliczności, że rozprawy odbywają się w godzinach pracy, co uniemożliwia osobom czynnym zawodowo obecność na rozprawie.

Nieobecność mediów wynika z zupełnie innego powodu. Od kilkunastu lat obserwuje się postępującą tabloidyzację mediów. Zdaniem S. Waltoś, „każde zbliżenie do wolnego rynku prasowego powoduje traktowanie informacji prasowej o przestępstwie lub procesie karnym jak towaru, który świetnie się sprzedaje. Sprzedaż jest tym lepsza, im bardziej jego redakcja wysuwa na plan pierwszy element sensacji”.³² M. Janicki i W. Władyka stwierdzają natomiast, że w dążeniu do osiągnięcia zysku tabloidy posługują się wszelkimi metodami, bez względu na treść, prawdę i fakty dowolnie zmieniane w zależności od potrzeb.³³

Dawanie priorytetu sensacji nad funkcją wychowawczą mediów powoduje całkowite zatarcie kontrolnej roli mediów wobec wymiaru sprawiedliwości i utratę zainteresowania tym, by sądy działały prawidłowo, i aby kontakty pomiędzy przedstawicielami mediów a sądami były poprawne. Ten pogląd potwierdza także całkowity brak odzewu na ankietę przesłaną w ramach niniejszego badania.

Przeprowadzona za pośrednictwem obserwacji uczestniczącej analiza realizacji zasady jawności na rozprawie przed sądami I instancji wykazała, że publiczność ma w zasadzie nieograniczoną możliwość obserwacji rozprawy przed sądem karnym. Zdarzają się jednak przypadki, gdy w sali rozpraw brak jest miejsca dla publiczności

³² S. Waltoś: *Karnoprocesowa problematyka sprawozdawczości prasowej w Polsce*, w: *Relacje o przestępstwach i procesach karnych w prasie codziennej w Niemczech i Polsce*, red. D. Dölling, K.H. Gössel, S. Waltoś, Kraków 1997, s. 45.

³³ M. Janicki, W. Władyka: *Prasa na bruku*, Polityka 2010, nr 2, s. 33, 36.

(ław, krzesel), co zmusza publiczność do opuszczenia sali rozpraw albo do stania, co godzi w powagę sądu.

Dokonane przez sędziego prowadzącego sprawę ustalenia tożsamości osób obecnych na sali rozpraw w charakterze publiczności miały miejsce w od 30,62 do 44,44% przypadków, przy czym z reguły były to ustalenia pobieżne, ograniczające się do stwierdzenia, że osoby te są w charakterze publiczności. Bardzo często ankietujący zmuszeni byli do ujawnienia, że są studentami Wydziału Prawa. Chociaż zapewne w niektórych wypadkach dopytywanie się sędziego o to, z jakiej uczelni i kierunku jest student obecny na rozprawie, wynika z ciekawości, należałoby postulować, by sędziowie zaniechali tego rodzaju czynności. Biorący udział w badaniu studenci podkreślali bowiem, że czuli się nieswojo, gdy sędzia zadawał im szczegółowe pytania, zwłaszcza że działo się to w obecności stron, a przede wszystkim w obecności oskarżonego.

W niektórych przypadkach uzasadnione jest zadawanie przez sędziego pytania stronom o to, czy będą wnioskowały o przesłuchanie w charakterze świadka którejś z osób spośród publiczności. Pozwoli to na uniknięcie niebezpieczeństwa, że wartość dowodowa zeznań potencjalnego świadka będzie mniejsza z tego powodu, iż świadek ten obecny na sali rozpraw wysłuchał wyjaśnień oskarżonego i zeznań świadków, a przez to treść jego zeznań będzie mniej wiarygodna.

Odnosząc się do praktyki stosowania art. 418a k.p.k. należy podkreślić, że miarodajną ocenę tej instytucji można uzyskać dopiero po przeprowadzeniu szeroko zakrojonych badań w znacznie większej liczbie sądów, co było aktualnie niemożliwe. Przedstawione wyżej przykłady pozwalają jednak na stwierdzenie, że konieczne jest przeszkolenie pracowników sekretariatu w zakresie trybu i sposobu udostępniania wyroków nakazowych. Niewłaściwe jest żądanie personaliów osoby, która się o nie zwraca, zgody prezesa sądu lub przewodniczącego wydziału, ustalanie celu zapoznania się z wyrokami. Równie wadliwe jest udostępnianie na podstawie art. 418a k.p.k. wyroków wydanych wcześniej niż przed upływem 7 dni. Udostępnianie tego rodzaju wyroków może odbywać się jedynie na podstawie art. 156 § 1 k.p.k.